



I PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II DO POLSKI

Maria Uzar

„Wieczorem 16 października 1978 roku z Watykanu do świata dostała się sensacyjna wiadomość. Po śmierci Jana Pawła I, którego pontyfikat trwał tylko 33 dni, 111 kardynałów na konklawe wybrało arcybiskupa Karola Wojtyłę, który przyjął imię - Jan Paweł II.



Po 455 latach nowym papieżem nie był Włoch. Przed nami Polakami, a także naszymi sąsiadami ze wschodu otworzył się nowy świat, dotąd nieznan. Żyjemy już w innym świecie; wolności, swobody, może także w świecie bliższym prawdzie, tej z Ewangelii. Nie mieliśmy świadomości, że oto zmienia się nasze życie.

I pielgrzymka Jana Pawła II trwała od 2-10 czerwca 1979 roku. Przebiegała pod hasłem „Gaude Mater Polonia” (Ciesz się, Matko Polsko). Jej celem był udział papieża w obchodach 900 rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa, Patrona Polski. Ojciec Święty odwiedził: Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim i Nowy Targ. W spotkaniach z Papieżem łącznie uczestniczyło ok. 10 mln Polaków. Najwięcej wiernych przybyło na Mszę św. odprawioną przez Jana Pawła II, na krakowskich Błoniach - 2 mln.

W 1979 roku papież odwiedził: Warszawę – 2 czerwca, Gniezno - 3 czerwca, Częstochowę od 3-6 czerwca, Kraków - 6 czerwca, Kalwarię Zebrzydowską - 7 czerwca, Wadowice – 7 czerwca, Oświęcim - 8 czerwca, Nowy Targ – 9 czerwca, ponownie Kraków - 10 czerwca.

Przed kościołem św. Anny w Warszawie rozpoczęto budowę niewielkiego ołtarza. Na placu Zwycięstwa stanął ogromny krzyż.

W 1979 r. papież odwiedził 2 czerwca Warszawę.

Na papieża, na placu Zwycięstwa w Warszawie (dzisiejszy plac Piłsudskiego) - 2 czerwca 1979 r. wzdłuż trasy, którą miał jechać Jan Paweł II, od samego rana czekały setki tysięcy ludzi. Niektórzy przyjechali z drugiego końca Polski. Jan Paweł II w Warszawie: Trasa Łazienkowska, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i Aleje Ujazdowskie zamieniły się w niekończący się dywan kwiatów.

W oknach powiewały biało-żółte i biało-niebieskie chorągiewki. Obok nich flagi biało-czerwone. Porządku pilnowali społecznicy w niebieskich i żółtych furazerkach. Przed ambasadą amerykańską w Alejach Ujazdowskich stanęła trybuna, na której zasiedli chyba wszyscy jej pracownicy. Na

kolumnadzie kościoła św. Krzyża zawisł transparent z wizerunkiem papieża. Inne świątynie ozdabiały biało-czerwone i biało-niebieskie szarfy.

Na Krakowskim Przedmieściu, z myślą o pielgrzymach, już dzień wcześniej rozstawiono metalowe zbiorniki z wodą do picia. Przed kościołem św. Anny rozpoczęto budowę niewielkiego ołtarza.

Papież przyleciał na Okęcie samolotem Alitalia. Gdy uklęknął na płycie lotniska, by ucałować ziemię, na ekranach telewizorów każdy jego gest śledziły miliony Polaków.

Powitał go ówczesny przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński. „Ucałowałem ziemię polską, z której wyrosłem. Ziemię, z której wezwał mnie Bóg niezbadanym wyrokiem swojej Opatrzności na Stolicę Piotrową w Rzymie. Ziemię, do której przybywam dzisiaj jako pielgrzym” - mówił Ojciec Święty.

Potem orszak papieski ruszył w stronę miasta. Jan Paweł II stał na otwartej platformie ogromnego stara, pomalowanego na biało i zamienionego w Papamobile. Gdy jechał, rozlegały się pozdrowienia, oklaski.

W Belwederze Ojca Świętego witał ówczesny I sekretarz PZPR Edward Gierek. Tego dnia naj-



ważniejszym wydarzeniem była Msza święta na pl. Zwycięstwa. Dziś to plac Piłsudskiego. Już dzień wcześniej stanęły tu setki metalowych barierek, dzieląc plac na sektory. Żeby wejść do środka, trzeba było mieć kartę wstępu z parafii.

Niebo było bezchmurne. Na placu tłum gęstniał, a mimo to panował wzorowy porządek, choć przecież jeszcze dzień, dwa wcześniej telewizja podawała zatrważające informacje o zatratowanych w czasie papieskiej wizyty w Meksyku. Władze utrudniały, jak mogły, przyjazd pielgrzymów do Warszawy. Telewizja, relacjonując powitanie Papieża, potem transmitując Mszę świętą na plac Zwycięstwa, pokazywała wyłącznie bliskie plany. Tłumów na nich nie było widać.

Papież mówił - stojąc wraz z prymasem Stefanem Wyszyńskim - pod ogromnym krzyżem zamontowanym we wschodniej części placu Zwycięstwa.

Z nieba lał się żar, a nad ołtarzem brakowało daszku. Na placu Zwycięstwa, w alejkach Ogrodu Saskiego nieprzebrany tłum słuchał słów Ojca Świętego, w reszcie miasta panowała pustka.

Ojciec Święty, stojąc pod ogromnym krzyżem, mówił: *„ Wołamy ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:*

Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!

Noc, Ojciec Święty spędził w siedzibie prymasa kardynała Wyszyńskiego przy ulicy Miodowej. Atmosferę skupienia na placu Zwycięstwa tym razem zastąpiła radość. Były śpiewy, wspólne modlitwy i żarty młodzieży z Papieżem. Było też gromkie „sto lat” dla Jana Pawła II, który zniecierpliwiony po kilku godzinach błagał: „Idźcie już spać”!

Tłem dla spotkania Ojca Świętego z młodzieżą, rankiem 3 czerwca, stała się fasada kościoła św. Anny Tym razem tłum wypełnił Krakowskie Przedmieście i plac Zamkowy. „Pragnąłbym zbliżyć się do każdego z was, każdego z was przygarnać. Z każdym z was zamienić chociaż jedno ojczyste słowo. Darujcie, że jest to niemożliwe. Ale pragnienie serca jest takie” - mówił.

W Gnieźnie, w dniu 3 czerwca 1979 roku, Jan Paweł II potwierdzając swoją obecnością i auto-

rytetem papieskim tysiącletnią tradycję, wygłosił pamiętne przemówienie:

„Oto pole, błonie szerokie, na którym stanęliśmy wspólnie, ażeby rozpocząć pielgrzymkę...” Ma nas ona poprowadzić do Gniezna, a z Gniezna przez Jasną Górę ku Krakowowi, tak jak ściele się szlak historii narodu, a zarazem szlak naszych świętych patronów: Wojciecha i Stanisława, zespolonych w trosce o chrześcijańskie dziedzictwo tej ziemi, wokół Bogarodzicy z Jasnej Góry. Tu na tym rozległym błoniu witam ze czcią samo gniazdo piastowskie, początek dziejów Ojczyzny, a równocześnie kolebkę Kościoła, w którym praojcowie zjednoczyli się jednością wiary z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Witam tę więź! Ze czcią ją witam głęboką, bo sięga ona samego początku dziejów, a po tysiącu lat dalej trwa nienaruszona”.

Podczas I pielgrzymki do Polski, poza Warszawą i wcześniej wymienionymi Jan Paweł II był także w Krakowie. My witaliśmy naszego wielkiego gościa na krakowskich Błoniach. Byliśmy szczęśliwi, że możemy być tak blisko naszego Ojca Świętego. - *zdj. St. Boroń*

Błonia były przepełnione wiernymi. Staliśmy ściśnięci w wielkim tłumie, ale nic nie mogło nam przeszkodzić, gdy dotarliśmy już na miejsce.

Polskie Koleje Państwowe udostępniły dodatkowe pociągi na przyjazd do Krakowa. Pociągi wyjeżdżały z Dębicy i zatrzymywały się pod Krakowem. Pielgrzymi musieli dojść pieszo do Krakowa. Byłam wtedy na spotkaniu z Ojcem Św., z 5-letnią córką. Była zmęczona, ale radosna i szczęśliwa. Zatrzymałyśmy się na chwilę odpoczynku w kościele św. Mikołaja, w Krakowie, w podziemiach duszpasterstwa akademickiego. To było miejsce mojego duszpasterstwa i spotkań z Janem Pawłem II. Wielka radość, że jest nas tu tak dużo. Po odpoczynku wybrałyśmy się na krakowskie Błonia. Nieprzebrane tłumy podążały w jednym kierunku. Wielka radość przepełniała nasze serca. Dobrze, że był też na Błoniach nasz rodak z Pustkowa Osiedla - Pan Stanisław Boroń.

Dzięki niemu zachowały się historyczne już zdjęcia z tego spotkania z Janem Pawłem II: w Krakowie i na krakowskich Błoniach, *zdj. St. Boroń*

Jan Paweł II w homilii na krakowskich Błoniach w 1979 roku mówił:

„Pragnę (...) w dniu dzisiejszym, stojąc tu na tym rozległym krakowskim błoniach i patrząc w stronę Wawelu i Skalki, gdzie 900 lat temu „poniósł śmierć sławny biskup Stanisław”, dopełnić raz jeszcze tego, co dopełnione zostało w sakramencie bierzmowania, czyli umocnienia, którego on w naszych dziejach jest symbolem (...). Pozwólcie przeto, że tak jak zawsze przy bierzmowaniu biskup, i ja dzisiaj dokonam owego apostołskiego włożenia rąk na wszystkich tu zgromadzonych, na wszystkich moich rodaków...

Proszę was: abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało, abyście od Niego nigdy nie odstępili, abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwala” człowieka, abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani

korzenia, ani sensu. Proszę was o to przez pamięć i przez potężne wstawiennictwo Bogarodzicy z Jasnej Góry i wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem, przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skalce. Proszę was o to. Amen”.

Łącznie w spotkaniach z Papieżem w czasie I pielgrzymki uczestniczyło ok. 10 mln Polaków. Najwięcej wiernych przybyło na Mszę świętą odprawioną przez Jana Pawła II na krakowskich Błoniach - 2 mln pielgrzymów.

